

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3, Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 805, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura reklam w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

## 6 sierpnia 1914 roku!

Jedenasty już rok mija od chwili, gdy garść młodzieży polskiej, pod wodzą Józefa Piłsudskiego, porwała za broń, by dać znać Europie, że w samym jej środku żyje 25 milionowy naród przez brutalną przemoc dławiony, a rwący się do wolności; naród, który ongi zastaniał świat kultury zachodniej przed zalewem wschodniego barbarzyństwa.

Zerwała się garść młodzieży, by krzyknąć otulonej w świetelnym całunem Polsce — wstań Nieśmiertelna!

I poczęli się garnać do szeregu wszyscy, którzy nie spodziali w twardej jarzmieniowości wszyscy, którzy nie mogli pogodzić się w sumieniu i sercu swoim, z hańbą Narodu Polskiego.

Ofiarne krew przadków co wsiąka w liczne pobojowiska walk o wolność, nie poszła na marne, — wywołała ona w nowym pokoleniu cudną wizję walki — walki o wolność.

Po latach bezsilnych szamotań przyszedł czas na czyn!

Jakże cię czcić, jak cię opiewać pamiętny dniu 6 sierpnia za to, żeś sprawił przebudzenie ducha polskiego!

W tym to pamiętnym dniu, w starym grodzie Wawelskim, w Ojczyźnie — stanął w ordynku kwiat narodu polskiego, na przelęg. Zaprezentował się Ojczyźnie i światu całemu, jako zarodek siły która miała zwyciężyć lub zginąć.

Zezem spojrzali bankierska Europa, zezem spojrzeli i ci, co Polskę wymazali z kart Europy, i... rzucić poczęli hójne obietnice: jeden przyrzekał... autonomję, drugi gotów był dać króla polskiego.

A przejęte strachem, o swe kasy i włości szlachta i mieszczaństwo skwapliwie wyciągnęły ręce po te podarki.

Mali potomkowie wielkich przodków z pod Grunwaldu, Cecory i Wiednia jeli ofiarowywać złote szable na jeźdźcom; chylić się wiernopoddanie do stóp wrogów, skamlać o ochłapy swobód by tylko ocalić majątki które tchórzliwie popuszczali.

Od Piłsudskiego i jego „szaleńców” odżegnywali się potrójnym krzyżem. Bowiem akt 6 sierpnia rozbił im ich małe rachuby.

Pozostali w kraju naganiacze jeli poza liniami frontów tworzyć komitety, których głównym zadaniem była walka z Piłsudskim i zozydanie akcji wyzwolenczej.

Poczęto niewolą umęczony naród „orientować”. Szerzono orientację austro-germańską i moskalifijską, a nie stwarzano jednej jedynej orientacji — Wskreszenia Polski z bronią w ręku.

Z obłądną furją rzucano się do niszczenia tego co stwarzał Piłsudski. Jedyne dzięki odporności młodzieży polskiej i zdrowszej części narodu nie zdołało, zaślepione tchórzostwo dopiąć swego celu. Ale intrzygi osłagnały tyle, że rozbito Legion wschodni, a część młodzieży musiała, przy gorliwej pomocy znacznych rodaków wejść w szeregi armji austriackiej; część inna przedostała się do Legionu Piłsudskiego lub do II-ej Brygady Karpackiej.

Uzupelnienie oddziału Piłsudskiego (późniejszą II-gą Brygadę) ciż sami „zadni” rodacy postarali się rzucić na obcą ziemię, na Węgry, w obawie zbytniego wzrostu sił Piłsudskiego. Liczyli oni na to, że wniosą w szeregi tejże Brygady zniechęcenie a — co za tem idzie — rozbitcie. Przeszkodził tej robocie patryotyzm żołnierzy i oficerów a szczególnie św. pam. gen. Zielińskiego, gen. Hallera, Roji, Minkiewicza i innych. Dzięki im Żelazna Brygada Karpacka nie ugięła się: teżała. A choć na obcej ziemi, nie zniechęciła się, przyswiecała jej nadzieja, że wcześniej czy później na polskiej ziemi się znajdzie!

I polski duch odniósł zwycięstwo nad małością i tchórzostwem.

Oficer Legionowy i żołnierz bit się i ginął za Polskę, o nic więcej nie pytając. Widząc zaś obojętność i swary „społeczeństwa”, zamykał się w sobie. W krwawych bojach pod Anielinem, Łowczówkiem, Kozinkiem, Rafajłową, Nadworną, Rarańczą, Jastkowem, nad Styrem i Stochodem, hartował się i spajał w jedną całość coraz mocniej. Wartość żołnierską miał ustaloną, tak przez wrogów, jak i chwilowych „sprzymierzeńców”. Podziw i szacunek żołnierski szły za nim.

Wrogom, obcym i swoim, wypadło wszystkie wyteńczyć siły, gdy spostrzegli, że Piłsudski zdobywa zaufanie i szacunek narodu, dla czynu 6-go sierpnia. Więc gdy pułki Legionowe, po wyczerpujących walkach, zeszyły z pola, na reorganizację, w fikcyjnej Polsce, stworzonej na to, by dać ujście ambicjom magnaterji — poczęto gnębić je moralnie, i teraz wszakże nie ugiął się żołnierz Legionowy. Przyśięgi wrogom odmówił, bo chciał służyć tylko Polsce i tylko za Polskę umierać.

Piłsudskiego podstępnie aresztowano i uwięziono w twierdzy magdeburskiej. Legionistów królewia-ków zagnano do obozu jeńców w Szczyplornie, a pochodzących z Małopolski rozbrojono, wcielono do „c. i k.” armji i wysłano na front włoski.

W roku 1917-ym zamknęła się karta dziejów Legionowych. Lecz idea uosobiona w czynie 6-go sierpnia 1914 roku, wryła się głęboko w serca prawdziwie polskie i w następnym roku, gdy wrogowie pod naporem zwycięstw aljantów, musieli się ugiąć, rozkwitła w nowym czynie: walki o zjednoczenie Polski.

Dziś w odrodzonej Ojczyźnie jedenasty rocznicę 6-go sierpnia 1914 r. obchodzimy z dumą i radością. Tym, co poległ, złożymy hołd. Groby ich świadczą i świadczyć będą po wieki o bezgranicznym umiłowaniu Ojczyzny. Szczęśliwi żyjący, patrzą na potężniejszą Polskę z radością w sercach, gotowi każdej chwili odeprzeć zamachy wrogów na jej całość i być znów pierwszymi w niesieniu krwi i życia Ojczyźnie.

Pit.

**Akuszerka-masażystka**  
**M. BRZEZINA.**  
Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

## Min. Skrzyński w Stanach Zjednoczonych Pożegnalny obiad.

NOWY-YORK, 5.VIII. (Pat.) Council of Foreign Relation wydał wczoraj na cześć min. Skrzyńskiego pożegnalny obiad, na którym obecni byli wybitni przedstawiciele świata dyplomatycznego i finansowego.

Min. Skrzyński w swym przemówieniu pożegnalnym scharakteryzował w ogólnych zarysach tendencje Polski, jej dążności do utrwalenia ustroju demokratycznego, równie oddalonego od reakcji, jak i od skrajnego radykalizmu i do odegrania w Europie roli czynnika pokojowego.

Następnie minister odpowiadał na pytania, dotyczące różnych spraw bieżących, zwłaszcza w sprawie wydalenia optantów niemieckich. Minister podkreślił, iż Polska postąpiła zgodnie z prawem międzynarodowym i podpisanymi konwencjami.

## Wyjazd ministra do Europy.

### Bilans jego podróży do Stanów Zjednoczonych

NOWY-YORK, 5.VIII. (Pat.) Minister Skrzyński wyleciał dzisiaj z Ameryki na statku „Berengaria”.

Podróż ministra do Ameryki trwała trzy tygodnie. W tym czasie zwiedził minister 9 państw, wygłosił 19 przemówień, udzielił 18 wywiadów, które ukazały się w 3220 pismach. Minister dwa razy przemawiał do ludności, przyczem głos jego sięgał do rzeki Mississipi, pokrywając przestrzeń 800 tysięcy kilometrów, zamieszkałą przez 670 milionów ludności.

## Konferencja w sprawie odbudowy województw wschodnich.

WARSZAWA, 5.VIII. (Pat.) W Prezydjum Rady Ministrów odbyła się dzisiaj konferencja pod przewodnictwem min. Raczkiewicza w sprawie odbudowy województw wschodnich.

Obecny był przewodniczący p. minister Raczkiewicz, kierownik M-stwa Robót Publicznych inż. Jakimowicz, dyrektor odbudowy Kruk i urzędnik do spraw kresowych przy Prezydjum Rady Ministrów starosta Zabierzowski.

Konferencja rozważała dotychczasowe wyniki odbudowy, kwestję do starzczenia budżetu dla terenów zniszczonych z obszarów dalej położonych oraz sprawę ewentualnej pomocy kredytowej dla cegielni, położonych na terenach zniszczonych wobec zauważonego tam braku cegielni przy mocno rozwijającym się ruchu budowlanym.

## Proces o zamordowanie Cechnowskiego.

### Zeznania zabójcy.

LWÓW, 5.VIII. (Pat.) Dziś o godz. 10 rano przed Trybunałem sądu okręgowego karnego jako sądu doraźnego toczyły się rozprawy przeciwko Botwinowi mordercy Cechnowskiego.

Oskarżony przyznał się do winy i oświadczył iż aczkolwiek żał mu Cechnowskiego, jako człowieka, jednak bynajmniej nie żałuje czynu, bo zabił prowokatora.

Na kilka dni przed morderstwem zgłosił się do Botwina jeden z towarzyszy i który powiedziawszy hasło polecił mu w imieniu partji dokonać mordu na Cechnowskim, który zdradził partję.

Wysłannik partji wręczył mu rewolwer, nauczył posługiwać się nim następnie pokazał Cechnowskiego i doradził jak ma dokonać mordu i ktery uciekać. Rozprawa trwa dalej.

## Echa zabójstwa Cechnowskiego, w Wilnie.

Dn. 3-o b. m. o godz. 5 m. 45, posterunkowy i komisariatu znalazł zawieszoną na drutach telefonicznych przy zbiegu ulic Subocz i Bakszta czerwoną flagę komunistyczną z napisem w języku polskim: „Śmierć prowokatorom, cześć bohaterowi Botwinowi”.

Jak wiadomo, takie same płachty znalezione tak samo umieszczone na drutach, w Warszawie w okolicach dzielnicy Wolskiej. (I).

## „Journal de Geneve” o złotym polskim.

### Uwagi znakomitego ekonomisty.

GENEWA, 5.VIII. (Pat.) W dłuższym artykule wstępnym pierwszego wydania Journal de Geneve pod tytułem „Złoty i pokój” — Wiljam Malin zwraca uwagę na znaczenie chwilowego nie zasadniczego zachwiania się złotego.

Przedstawiając szeroko przebieg reformy finansowej w Polsce, autor oddaje hołd wielkim zasługom premiera Wł. Grabskiego, który w ciągu kilku miesięcy wprowadził walutę nową najzupełniej zdrową, stałą, opartą na złocie.

Omawiając sprawę zmniejszenia się zapasu dewiz autor oświadcza, iż objaw taki byłby niepokojący gdyby Polska była krajem wyłącznie przemysłowym, Polska jednak jest dobrze zorganizowana pod względem ekonomicznym rozporządza bogatym rolnictwem i surowcami, posiada własny przemysł wytwórczy.

Tegoroczny deficyt bilansu płatniczego Polski przypisać należy złym urodzajom roku zeszłego. W roku bieżącym urodzaj jest doskonały. Autor stwierdza, iż spokój finansowy Polski jest gwarancją pokoju Europy.

## Kurs złotego w bankach rzymskich.

RZYM, 5.VIII. (Pat.) Wczoraj kurs złotego w prywatnych bankach rzymskich podniósł się do 5.5, to znaczy wrócił do kursu z przed 10 dni. Przed trzema dniami kurs złotego był 4.70.

Wczoraj w prasie przychylniej Niemcom ukazał się spóźniony artykuł piszący o zachwianiu się złotego. Giełda jednak zaprzeczyła temu.

## Z Kowna.

### Katastrofa świąteczna.

KOWNO, 3.VIII (tel. wł.). W pierwszym dniu narodowego, litewskiego święta awiacji (1 i 2 b. m.) podczas uroczystego nabożeństwa, spadł z wysokości 100 metrów jeden z latających nad miastem aeroplanów. Aparat został poważnie uszkodzony, lotnik lekko ranny.

### Zjazd agronomów.

KOWNO, 3.VIII (tel. wł.). W początkach września odbędzie się w Kownie wszechlitewski zjazd agronomów, na którym będą omawiane sprawy organizacyjne i związkowe.

### Schwytanie groźnych bandytów.

KOWNO, 3.VIII (tel. wł.). Szawelska kryminalna policja zdołała nareszcie przyłapać szajkę groźnych bandytów, która od dłuższego czasu terroryzowała cały okręg Szawelski. Przy rewizji odebrano bandytom moc zrobianych rzeczy i broni. Bandyci przyznali się do napadów i rabunków.

### Votum zaufania prezesowi Izby handlowej.

KOWNO, 3.VIII (tel. wł.). Kłajpedzka izba handlowa wyraziła votum zaufania swemu prezesowi p. Kraufowi. Kwestja zaufania w izbie handlowej była wywołana szerzącym się niezadowolaniem w kłajpedzkich kołach handlowych z powodu oznajmienia p. Kraufa, że okręg kłajpedzki przechodzi obecnie kryzys ekonomiczny.

## Z Rosji Sowieckiej.

### Przymusowy ładunek komunistyczny.

MOSKWA, 4.VIII. (tel. wł.). Przed odejściem statku „Cziczerin” z Aleksandrii, władze angielskie zażądały, od kapitana tegoż statku przyjęcia 34 komunistów wydalonych z Aleksandrii. Kapitan nie chciał się zgodzić na to, oświadczając, że owi komuniści nie są obywatelami sowieckimi. Zmuszony jednak do tego przez władze angielskie przyjął wszystkich 34. Gdzie wylądują Aleksandryjczy komuniści niewiadomo.

### Zaczęło się od burżujów — skończyło się na proletariacie.

MOSKWA, 4.VIII. (tel. wł.). Na początku rewolucji bolszewickiej w Rosji mówiono „burżujom”, że kto sam nie pracuje — ten nie je, dzisiaj to samo bolszewicy stosują do nędźniejszych włościan. Z kurskiej gubern. donoszą, że komisja aprowizacyjna postanowiła dawać pomoc tylko tym włościanom, którzy wykonają pewną pracę. A więc gospodarz, który ma konia musiał przywieźć na szkiełkę gliny. Wymądziła wdowy musiał nosić wapno, młdejąc z głodu. Tyle wysiłku wymagają bolszewicy od pół żywych nędzarzy i to przy budowie szkoły do której ich dzieci pozbawione odzieży i obuwi uczęszczać nie mogą.

## Teatr Polski

Dziś poraz trzeci

### Wojna z żonami.

farsa Hennequin'a.

Pomiędzy aktem II-m a III-im

### KABARET

„Zielona Kaczka”.

Początek o godz. 8 m. 15 w.

## Wobec ustąpienia ks. biskupa Matulewicza.

Wczorajszy Pat przyniósł wiadomość o ustąpieniu ze swego stanowiska ks. biskupa wileńskiego Jerzego Matulewicza. Ustąpienie to jest wynikiem pertraktacji, które minister Stanisław Grabski prowadził ze Stołicą Apostolską.

Jest to fakt poważny w dziejach naszego religijnego kraju. Dlatego należy rozważyć możliwości wynikające z tego faktu.

Zajmujemy bezstronne stanowisko względem wewnętrznych spraw kościoła i uważamy, że zbyt wiele się temi sprawami pewien odłam prasy zajmuje. Nie będąc więc w myśl tej zasady ani przyjaciółmi, ani wrogami ustępującego ks. biskupa musimy przyznać że był on zmuszony działać w wyjątkowo dla niego trudnych warunkach.

Z pochodzenia Litwin, biskup Matulewicz w swej ideologii był przede wszystkim katolikiem. Interes kościoła, wzrost jego wpływów, wzrost jego moralnej potęgi były dla ustępującego biskupa zasadniczym i najwyższym nakazem, przed którym nie odchodził wszelkie inne polityczne i społeczne zagadnienia.

Biskup Matulewicz doskonale ocenił sytuację polityczną naszego kraju doskonale widział, iż polityka Państwa Polskiego na naszych ziemiach prowadzi do coraz to większego wzrostu antagonizmów, do podkopywania moralnych podstaw wpływów polskich na terenie dawnego W. Ks Litewskiego.

To też uważał on, iż łączenie losów Kościoła z losami możliwych — w jego przekonaniu — bankrutów jest sprzeczne z interesami katolicyzmu w naszym kraju. Biskup Matulewicz podległ sobie duchowieństwu starał się w miarę możliwości powstrzymać od wszelkiego angażowania się do walki o ugruntowanie naszej państwowości na t. zw. kresach. Tej walce nie wróżył on, ze swego punktu widzenia, powodzenia. Nic więc dziwnego, że Rząd polski postarzał się o usunięcie zbyt samodzielnego biskupa.

Ustąpienie biskupa Matulewicza jest przeto korzystnym z punktu widzenia interesów Państwa, lecz można je także uważać za stratę z punktu widzenia interesów kościoła.

Ale jeszcze z innego punktu widzenia stanowi ono pewien fakt ujemny w życiu naszego kraju. Nasze ziemie są obecnie terenem walki trzech zawziętych nacjonalizmów: polskiego, litewskiego i białoruskiego. W tych wszystkich wrogich sobie obozach kler katolicki stanowi bojową awangardę. Kler katolicki odgrywa dziś u nas rolę czynnika potęgającego wzrost nienawiści narodowościowej. Konfesyonal i katedralna są potężnym orężem walki politycznej. Ustępujący zaś biskup wileński uważał iż zadaniem kościoła jest łagodzenie antagonizmów, iż dążyć

nałożyć do tego, by stosunki narodowościowe w naszym kraju zostały w jaknajwiększym stopniu owiane duchem Chrystusowej miłości. W tym też kierunku usiłował on oddziaływać na podległą sobie diecezję.

Rozumiemy konieczność ustąpienia biskupa Matulewicza. Uważamy jednak, że w jego osobie ustępuje człowiek o niepospolitym umyśle, szlachetny kapłan oraz dobry obywatel kraju.

Z chwilą ustąpienia biskupa Matulewicza aktualna staje się kwestja jego następcy. Kler Polski etnograficznej składa się jak wiemy, niestety, z aż nazbyt częstych przykładów w znacznej mierze z ograniczonych fanatyków, związanych politycznie z nacjonalistyczną prawicą. Kler ten

przeważnie ma bardzo mało wspólnego z moralnymi ideałami chrześcijaństwa. Przypomina on raczej naszych jezuitów z XVII i XVIII wieku.

Byłoby prawdziwym nieszczęściem, gdyby przyszyły arcybiskup wileński był właśnie wybrany z tego środowiska. Biskup Matulewicz był może pod niektórymi względami osobą niepożądaną. Posiadał on jednak bardzo wiele taktu, i nie przedstawiał typu wojującego klerykała. Jego następcą, jeżeli tylko będzie wzięty ze środowiska nacjonalistycznych fanatyków, przyczynić się może do jeszcze większego rozpalenia antagonizmów narodowościowych w naszym kraju. Byłby on w takim razie osobą jeszcze bardziej szkodliwą z punktu widzenia polskiego interesu państwowego, niż jego poprzednik.

Bo.

## Francusko-hiszpańskie warunki pokoju.

PARYŻ. 5.VIII. (Pat.) „Matin” podaje ze wszelkimi zastrzeżeniami warunki pokoju francusko-hiszpańskie.

1) Abd-el-Krim uznaje suwerenność religijną sultana. 2) Francja i Hiszpanja uznają autonomię administracyjną terytorjum Riffu, które posiadać będzie siły policyjne, dla których kadry dostarczane będą przez Francję. 3) Rozszerzone strefy Ceuty i Mellilli uznane zostaną za bezwarunkową własność Hiszpanji. 4) Państwo Riffenów oznaczone będzie na zachodzie przez linję przechodzącą o 20 mil na wschód od linji kolejowej Ouergha—Loukkos. 5) Wybrzeże między Atlantykiem a zachodnią granicą terytorjum Riffu—Loukkos zostanie przyłączone do strefy Tangeru lub podzielone między strefą Tangeru a strefą francuską.

## Ataki francuskie.

### Zdziwiony Abd-el-Krim.

PARYŻ. 5.VIII. (Pat.) „Echo de Paris” donosi z Fezu, iż Abd-el-Krim zdziwiony siłami obronnymi i środkami obronnymi francuskimi zamierza zrzec się planowanego ataku w kierunku na Ouzzan, usiłując natomiast przeszkodzić połączeniu się armii francuskiej i hiszpańskiej w pobliżu Loukkos.

Z Madrytu donoszą, iż wojska francuskie bombardują ciężką artylerią mocno ufortyfikowane pozycje Djebel—Amergou, przygotowując się do rychłego ataku.

## Kiedy Abd-el-Krim ma odpowiedzieć Francuzom i Hiszpanom.

PARYŻ. 5.VIII. (Pat.) „Le Journal” donosi z Madrytu, że termin przyznany Abd-el-Krimowi na udzielenie odpowiedzi na propozycję francusko-hiszpańską jest 15 sierpnia.

Na wypadek negatywnej odpowiedzi hiszpanie mają podjąć ofensywę i wyładować w kilku punktach wybrzeża.

## „Niemcy należy trzymać z dala od Ligi Narodów“.

PARYŻ. 5.VIII. (Pat.) „Le Journal” pisze w sprawie bezpieczeństwa, aby w rokowaniach między Paryżem a Londynem poczynić tak daleko idące przygotowanie, by Anglja nie potrzebowała się obawiać, że na zgromadzeniu Ligi Narodów podjęta zostanie znów sprawa bezpieczeństwa i sprawa protokołu w sposób jej nieodpowiadający. Metody jednak, jakimi Rzesza posługuje się w stosunku do Polski dowodzą, iż Niemcy należy trzymać z dala od Ligi Narodów.

## Belgijska nota w sprawie paktu.

PARYŻ. 5.VIII. (Pat.) Petit Journal i l'Oeuvre stwierdzają, iż ostatnia nota belgijska w sprawie bezpieczeństwa zbliża się bardziej do tezy francuskiej niż deklaracja przypisywana ostatnio Vanderweldemu przez pisma angielskie.

Armje zaborcze rozspaly się zginęły,

A garstka strzelecka?  
Z trudu Waszego i znoju Polska powstała by żyć!

Zdziałal to Jeden człowiek! Jeden On potrafił zagzmieć na wschód i zachód na północ i południe „sursum corda”! Potrafił sponiewierany i rzucony w bagno niepamięci sztandar amarantowy wnieść wysoko i narzekór samym nawet Polakom zadźwięczyć jak dzwon śpiżowy hymnem „Jeszcze nie zginęła”.

To był czyn, czyn wolnego człowieka, który tym protestem, tym buntem przeciwko wszystkiemu i wszystkim równoważył w historii sąd o niskiej płszczęcej się podłości, tchórzliwie laszące się zaborcom. J tym jednym czynem Piłsudski wzniósł się na takie wyżyny, na jakich jeszcze żaden Polak nie był. Bo nie dlatego Piłsudski stoi wyżej od Kościuszki, że tamten nie wybawił Polski, a ten postawił ją na trwałym fundamencie państwowości, ale dlatego, że wolę swoją umiał skryzalizować tak, że jej nie, nawet los przeciwny — złamać nie potrafił. Obaj Litwini. Ale jednak Piłsudski twardszym był od Kościuszki i ował się w nim prastary żmudziłki upór Skirwoili; „a ja taki pójde na Stare Kowno”! Zdało się, że ten człowiek nagiął wypadki do swej woli, że warunkiem swym czarował kule, które się go nie imaly, że zmuszał najtrudniejsze sytuacje życiowe, uwiezenia, przesładowania, pozycje strategiczne do współdziałania z Nim dla sprawy. Nam, którzyśmy służyli pod Nim od początku to nie dziwno, dla nas Piłsudski nie jest człowiekiem. Dla nas to Symbol! On uosabia w sobie to wszystko, za czem tęskniła dusza polska, ta — według Prusa —

popowstaniowa romantyczna dusza polska, coś nieokreślonego, co sobie wyśniła — to nierealna bajka o Polsce od morza do morza, to poezja Słowackich, Chopinów, Mickiewiczów płynąca gdzieś w błękitie wybujałych obłoków młodzieńczych dusz śniących bohaterskie walki. W Piłsudskim każdy z nas widział uosobienie siebie samego, a raczej ucieleśnienie tego wszystkiego co w nas było porywem, entuzjazmem! Piłsudski wdział, na co się porwała i jakie zadania ma przed sobą i jakie trudności, a jednak się porwał, zresztą nie poraz pierwszy. Ale tamte porwy, nieudane, nie zniechęciły Go, nie przygnębiły i mimo wszelkich przeciwności zrozumiał że z chwilą wybuchu wojny nadszedł czas ostatniej walki, ostatnich wysiłków! Genjalna Jego wola nie ugłębiała się pod żadnymi ciarami, szła wbrew wszystkim i wszystkiemu zapatrzona w jeden cel: Wolność Niepodległość! Genjalną swą wolą potrafił Piłsudski zagarnąć tłumy pod swą władzę. Umiejętność ta zagarniania tłumów właściwą jest wszystkim wielkim wodzom, ale w Piłsudskim jest jeszcze coś innego, jest coś specyficznego, coś niedającego się określić, co wyróżnia Go od Napoleona np., który mimo bałwochwalczego kultu okazywanego mu przez żołnierzy, uważał ich w gruncie rzeczy za mięso dla armat. Piłsudski jest inny. Mimo stalowej woli, mimo wyraźnej świadomości wyrażonej myśli, że gdy trzeba zginać to trudno, jest w nim jakaś nuta rzewnej tkliwości, jest to coś nieuchwytnego, co czaruje dusze żołnierskie i omotywa je bezgranicznym uwielbieniem dla „Komendanta”, dla „Dziadka”! Piłsudski urok ten rozlewał nietylko na żołnierzy. Pewien znany adwokat, starszy

już człowiek, zakamieniały wróg Piłsudskiego, miał sposobność zejść się z Nim osobiście i później mówił mi: „To nadzwyczajnie niebezpieczny człowiek, wywiera tak dziwnie pociągający urok na otaczających, że trudno mu się oprzeć”. I ten człowiek, gdyby nie jeden raz, a częściej widywał Piłsudskiego z pewnością stałby się zagorzałym piłsudczykiem. I to jest naturalne, bo osobistość Piłsudskiego — to że tak powiem, skryzalizowanie, skupienie wszystkich dodatnich cech narodowych. To właśnie pociąga, upaja; każdy może się w nim przeżyć jak w zwierciadle, ale zobaczy tylko to, co w nim samym jest dążnością do ideału, do romantyzmu polskiego.

Nazwano Piłsudskiego ostatnim romantyką — to niezupełnie jest słuszne! Piłsudski to największy romantyk! Romantyzm polski jest bowiem nieśmiertelny, a tylko okresami zanika. A Piłsudski romantyzm ten uosabia, symbolizuje i dlatego jest nam tak drogi!

Miłość żołnierzy do Piłsudskiego jest bezgraniczna i inna niż wogóle podwładnych do ulubionego wodza. Ma w sobie pierwiastek bardzo głęboko uczuciowy, połączony z pewną gorlą i kultem. Żołnierz, który z niewielej lubianego dowódcy chętnie żartuje, w stosunku do Piłsudskiego nie pozwoli sobie na to nigdy. Piłsudski jest dla nich nietykany! Kult ten zauważyli przede wszystkim wrogowie Piłsudskiego i spostrzeżenie to jest trafne. Tak! My piłsudczycy mamy dla niego niezmiernie dużo kultu i wiemy dlaczego! Dla nas to nie człowiek, to symbol, to uosobienie najdroższego ideału: Polski, wskazanego nam przytem przez Niego! My w Piłsudskim uwielbiamy Wo-

## WIDZENIE.

„Słuchajcie. Oto czasem, czasem mi się śni,  
że minął wiek, dwa wieki, trzy — o termin mniejsza —  
dość, że dawno wymarła już Polska dzisiejsza  
i do historii przeszły walki naszych dni.  
Z tych wszystkich, co dziś pełni żaru, namiętności,  
tu i owdzie pod ziemią butwiejący gnaj.  
Nic cię już nie zachwyca, nic cię już nie złości:  
mózg, serce, język, oczy — wszystko robak zjadł.”

„Gdzieś szkielet odkopano. Obst to, czy też Hertz —  
obojętne. Ot, jakieś dawne, stare trupy.  
Rozsypane piszczele stróż zgarbione do kupy  
i na śmietnik wyrzuci precz z mogiłnych twierdz.”

„Widzę, oto wertuje podręcznik historii  
pra prawnuk. Wbija w głowę długi szereg-dat.  
Dziewięćset osiemnasty... Rok wielki, rok glorio!  
Polsce krzywdy nagrodził odrodzony świat.  
Sejm naczelnikiem obrał... Imię... Ten a ten.  
Życiorys... Dziwny człowiek. Mógł zostać lekarzem,  
adwokatem, rolnikiem... Przecież i pod wrażem  
bertem człek interesy zwykł robić sans gêne...  
Nie chciał. — Niewola! Hańba!... Zapomniał o sobie.  
Jak Polska znikła z mapy, tak on z życia znikł.  
Bezimienny, bezdomny, w konspiracji grobie  
siał bunt, choć mu nad głową wciąż się bustał stryk,

„Wstała Polska. I nagle wraz z Polską się wzniósł.  
Padł potem. At, obrazil jakieś człowieczęta,  
Historja, oczywiście, imion nie pamięta:  
jakiś rzeźnik, redaktor, handlarz świń czy kóz...”

„Z nich wszystkich, pełnych wonczes żaru, namiętności,  
tu i owdzie pod ziemią butwiejący gnaj...  
Już nic ich nie zachwyca, już nic ich nie złości:  
serca, mózgi, języki — pisma robak zjadł.”

Benedykt Hertz.

## Wiadomości polityczne.

„Adverul” donosi, że Rumunja a rumuński minister rolnictwa Constantinescu jedzie do Rzymu, celem nawiązania ponownych rokowań o konkordat.

Sprawa długów rosyjskich. Rokowania między rządem francuskim a sowieckim w sprawie długów postępują naprzód i weszły w stadium aktywne. Rosja sowiecka czyni pewne zastrzeżenia w sprawie długów carskich, jednak ze względu na nieufność w stosunku do Sowietów niektórych rządów — musi dążyć do pewnych ustępstw, których wymagają od Moskwy państwa zachodnie.

### Teatr Letni

Wstępy

C. Celińskiej i T. Wołowskiego

Dziś

Cnotliwa Zuzanna

opieretka Gilberta

Początek o godz. 8 m. 15 w.

## Z państw bałtyckich.

### Estonja.

#### Zabójstwo na granicy estońsko-sowieckiej.

TALLIN, 4.VIII (tel. wł.). Na granicy estońsko-sowieckiej, estoński strażnik pograniczny ciężko ranił nieznanego mu osobnika, który chciał przejść granicę i na wezwanie żołnierza nie zatrzymał się. Na miejsce wypadku wyjechała komisja śledcza. Strażnikaa zaarrestowano. Zabity niejaki Pisarew był mieszkańcem pobliskiej wsi.

#### Niezwykły pomysł oszustów.

TALLIN, 4.VIII (tel. wł.). Z Tallinu donoszą, że utworzyło się tam „towarzystwo handlowe” składające się z oszustów, którzy dokonali szeregu oszukańczych operacji biorąc od kupców towary na weksle, i natychmiast sprzedając za gotówkę, a weksli nie płacąc. W ten sposób udało się aferzystom operować wielkimi sumami pieniędzy. Obecnie policja wpadła na ich trop i posiada już nazwiska tych niezwykłych akcjonariuszy.

## On.

Wielkie chwile stwarzają wielkich ludzi. Przykładów czerpać możemy z historii dowolną ilość. Nic też dziwnego, że i wojna światowa stworzyła ich kilku, w każdym prawie z walczących państw. Jednakże żaden z nich nie może równać się z Piłsudskim. Bo też wojna światowa nie była dla tamtych państw tem, czem była dla Polski. Dla Francji, Anglii czy Rosji była tylko wielką wojną, dla Polski zmartwychwstaniem. Tamte narody były państwami, prowadzącymi mniej lub więcej krwawą wojnę z sąsiadami — Polska nie istniała, choć jej obywatele ponosili najcięższe ofiary na rzecz wojny. Polska była terenem, na którym rozgrywały się najcięższe walki, ale pod obcymi sztandarami i dla obcych nam celów. Polska w chwili wybuchu wojny była de facto — choć bezimiennie — w trzech wrogich sobie obozach i synowie Jej poszli przelewać krew we wrogich sobie mundurach, za nieswoje sprawy... Historji Polski nie było, Polska nie istniała de facto, jak nie istniała de nomine na mapie Europy. Byli tylko mniej lub więcej lojalni obywatele Rosji, Prus i Austrii, lecz Polaków nie było. I oto staje się cud! Powstaje jeden człowiek, prowadzi za sobą garstkę dzieci, uzbrojonych w rzucone im z łaski, a historyczne już teraz Wernicle i z tą nieliczną garstką wypowiada wojnę zaborcom rzuca rękawicę wiecznemu wrogowi! Miljonowe armie zbrojne w najnowszej broni, zaopatrzone we wszystko, a wśród nich garstka dzieciuchów z muzealną bronią z 200 nabojami w zanadrzu!!!

dza, cenimy Polityka, kochamy „Dziadka”, słuchamy Komendanta, ale całą duszą i sercem obejmujemy „Jego”, jako coś, co jest większe i od wody, i od polityki, i od komendanta, i nawet od Dziadka. To jest to coś nienazwane, a co jest zbiorowym bukietem wszystkich szlachetnych dążeń i ideałów skoncentrowanych w jednym człowieku. Piłsudski w tem oświetleniu wydaje się istotą zborową, która rogałęzia się na nas wszystkich, każdemu zaszczyliając iskry swego geniuszu i naodwrot, każda odrobina płomienia polskości, patriotyzmu ludzkości, ideału, płonącego w naszych sercach, ogniскуje się w sobie Piłsudskiego.

Kiedyś za lat kilkanaście ludzie będą zaprzeczać istnieniu Piłsudskiego ciarłem i krwią, jak zaprzeczają istnieniu Homera. Będzie on wyrazicielem tego szlachetniejszego podmuchu, który powiał po społeczeństwie polskim. Będą Go uważać, jako zborową istotę, ucieleśnioną przez marzycieli romantyków, którzy musieli znaleźć jakiś typ, odzwierciedlający ich potrzebę duchową. Powiedzą: Piłsudskiego nie było — oni Go sobie stworzyli. I będą mieli rację. Bo dla nas, którzyśmy z Nim 6-go sierpnia 1914 roku przekroczyli granicę, jako wolni żołnierze Polski dla tych młodych zapalnych serc Piłsudski nie jest człowiekiem: Józefem Gintowtem Piłsudskim, to Chrobry, zbudzony w Tatrach ze śpiącymi rycerzami, zerwał się w zaświata, porwał za sobą duszę polską i wskazał jej drogę krwawą do wolności.

Michał Os.

# Bezsilny gniew.

W „Robotniku” (warszawskim) ukazał się artykuł p. M. Niedziałkowskiego, związany z wystąpieniem wileńskiego „Słowa” na temat reformy rolnej. Pozwalamy sobie przytoczyć niektóre ustępy z pracy tej, trafnie charakteryzującej położenie opierającego się reformie ziemiaństwa.

Wychodzi w Wilnie dziennik p. t. „Słowo” — zaczyna p. Niedziałkowski. — Redaguje go p. St. Mackiewicz, człowiek młody, niewątpliwie zdolny, cierpliwy, niestety, na nieuleczalną widocznie manję wielkości. P. St. Mackiewicz umie wszystko, przewidział wszystko, on jeden rozumie wszystko. Demokrację traktuje z wysoka, pogardliwie. Do współczesnej rzeczywistości polskiej żywi nienawiść i lekceważenie. W Polsce są same braki, wady, zła strona. Jesteśmy półboszwickami, jeżeli nie całkiem bolszewikami. Grzęźniemy w błocie, staczamy się w przepaść. Rzutniek — to zaprowadzenie monarchii. Monarchja uratuje odrazu sytuację, naprawi, zjednoczy, uleczy.

Teorie „Słowa” wyglądają mocno naiwne, żeby nie użyć przykrejszego wyrażenia. Dlatego też mało kto w kraju traktuje je poważnie. Allicji na szpalcach znacznego organu produkują swoje zapasy wiedzy, kultury osobistej i patriotyzmu wzszelacy matadorzy kresowego ziemiaństwa, i z ich o artykułów płyną na Polskę, Sejm, demokrację takie potoki obelg, plwocin, błotnistych zarzutów, że niekiedy trzeba nie tyle odpowiedzieć, ile... postawić kropkę nad „i”.

Wśród owych „niezadowolonych” miejsce naczelne zajmuje p. St. Wańkiewicz, „mąż stanu” skrajnej reakcji polskiej, wysoki protektor „Słowa”, grafoman nieublagany, dla którego Sejm — to banda zbrodniarzy, p. Wł. Grabski — patron rabunku, Rzeczpospolita — siostra rodzona Sowieców.

Co zacz jest wspomniany jego mocność? Przeszedł już do historii z dwóch powodów.

Był taki poranek pamiętny w r. 1904, kiedy dwudziestu kilku przedstawicieli ziemiaństwa kresowego zaszczyliło swą obecnością odsłonięcie pomnika carycy Katarzyny II w Wilnie. Wśród dźwięków „podniosłych” hymnu „Boże caria chrań!” składali potomkowie Targowicy hold tej, która dokonała rozbiórów. Jednym z przywódców „czynu”, czynu bez przesyady haniebnego, był p. St. Wańkiewicz.

I nie zapomnieliśmy także o słynnym posiedzeniu Dumy państwowej, gdy mówca polski z koła kresowego takie oto złożył wyznaczenie wiary wśród ironicznych oklasków czarnej sotni, wśród oburzonego zdumienia socjalistów rosyjskich, kadetów, członków Koła Polskiego z Kongresówki: „nad ojczyzną naszą postawiliśmy krzyż; pozwólcie nam niekiedy pomodlić się u tego krzyża”. Mówcą był p. Stan. Wańkiewicz.

W Polsce ludzie mają krótką pamięć. Ale są i tacy, którzy pamiętają. I gdy teraz „mąż stanu” tego właśnie rodzaju uraga twardej i trudnej pracy demokracji, co umiała walczyć i umierać, gdy kopie, lży, wyzywa na prawo i na lewo, poczucie przyzwoitości wymaga, by mu wskazać miejsce właściwe. Siedzieli pan, panie Wańkiewicz, cichutko i bił się w piersi, żalując za grzechy bardzo i bardzo paskudne. Ładnieby Polska wyglądała, gdyby tacy panowie zaszli u jej steru!

P. Wańkiewicz jest nie tylko jednostką; na imię mu — symbol. Reprezentował pod pomnikiem Katarzyny, reprezentował na mównicy dumskiej opinię pewnego skrajnego odłamu ziemiaństwa, odłamu, który istnieje i dzisiaj, który wywiera duży wpływ na całość polityki wielkiej własności ziemskiej, który finansuje dzieciństwo monarchistyczne, bojówki naszych domorosłych „faszystów”, przez stosunki warszawskie podcina nogi uczciwym urzędnikom kresowym. Ten odłamek musi być zdruzgotany.

„Gazeta Warszawska” napisała niedawno, że „ziemiaństwo samo likwiduje swoją rolę polityczną”. W gruncie rzeczy sprawa wygląda inaczej. Ziemiaństwo zlikwidowało tę rolę wtedy, gdy po upadku powstania 1863 r. przeszło z rozwiniętymi sztan-darami i pięciami w surmy bojowe do obozu najbardziej tchórzliwej ugody. Katarzyna, mowa Wańkowicza w Dumie, manifestacje wiernopoddanicze trójzaborowe w r. 1914 — wszystko to były konsekwencje logiczne podstawowego faktu — zwątpienia w możliwość odzyskania niepodległości. Okazało się, że ów „rozum polityczny” oznaczał zupełne niezrozumienie sytuacji europejskiej, naiwne, tchórzliwe kroczenie po linii najmniejszego oporu.

Wtedy to ziemiaństwo w olbrzymiej swej większości umarło dla jedynie twórczej polityki budowania własnego państwa. Później przyszła wojna, przyszedł rok 1918 kolosalne zagadnienia społeczne i gospodarcze, przyszły pierwsze, słabutki jeszcze, postępy demokracji. Ziemiaństwo stanęło poza nową Polską. Nie odczuło jej i nie pokochało. W jego kołach powstało

haniebne, ohydne przekonanie, że dla „polskości na wschodzie lepiej, by powróciła tam prędko Rosja monarchiczna”. Stało się kłoda, ciśnięta pod nogi idącego naprzód narodu. Kłoda trzeba usunąć. Pan, panie Wańkowicz, stawał ongi krzyż nad polską. Dziś Polska stawia krzyż nad pańską klasą społeczną. Taka jest logika historii. Mieczysław Niedziałkowski.

## Przegląd prasy.

### W rocznicę wyjścia Rosjan z Warszawy.

Znaczna część wczorajszej prasy warszawskiej dużo miejsca poświęca dziesiątej rocznicy wyjścia Rosjan z Warszawy.

„Kurjer Poranny” zamieścił nawet szereg ilustracji, przedstawiających najcharakterystyczniejsze momenty pamiętnego dnia 5 sierpnia r. 1915.

„Dziesięć lat mija w dniu dzisiejszym od chwili, kiedy poprzedzając krwawym widmem Preuskersa, pamiętnego kata i oprawcy Kalisza, armja niemiecka stanęła u wrót stolicy.

Do miasta, jak zawsze, wdarnęli pierwsi konni strzelcy, posuwając się z wolna, krok za krokiem, rozglądając się bacznie wokół, wypytując niektórych przechodniów o „kozaków”.

Kozaków już nie było.

Wymykali się oni chyłkiem na Pragę przez most Kierbedzia, którego dwa środkowe przęsła, celem utrudnienia nieprzyjacielowi przeprawy na prawy brzeg Wisły i pośluzki, zostały wysadzone w powietrze.

Artylerja i tabory rosyjskie przetrwały się już wcześniej, oczywiście na Pragę i sznur ich, nieraz mieszając się bezładnie, ciągnęły dziesiątą ulicą Zygmuntofską, a ongi Aleksandra, ku szosie Grochowskiej, a część ku dworcowi Teresopolskiemu.

Przed tym samym dworcem panował ścisł i panika. Zjeżdżano tu wozami, bryczkami i dorozkami z walizkami i tobołami. Większość tych uchodźców była przymusowo ewakuowana, stanowiąc resztkę urzędniczą lub jej rodziny. Byli i tacy niestety, którym się w głowie pomieścić nie mogło, żeby kolos rosyjski mógł runąć, żeby „nasi” nie powrócili za 2—3 miesiące... żeby mogła „wybuchnąć” Polska.

„Kurjer Polski” również przypomina, z jakim trudem tłum warszawski przychodził do zrozumienia prawdy.

„Więc Moskale naprawdę odeszli! Owo „naprawdę” było wysiłkiem myśli, pragnąc objąć sens i znaczenie wielkopomnego faktu, który niedawno jeszcze wydawał się czemś fantastycznym. Był to trud tak wielki po roku omamień, błędów i hypnozy, że mieszkańcy Warszawy ułatwiali sobie zrozumienie owej rzeczywistości, uważając ją za chwilową, na tygodnie lub co najwyżej na miesiące obliczoną.

„Pewni przychodziło do nas rozumienie, że nazawsze, a obietnica autonomji w świetle wydarzeń wojennych stawała się coraz bardziej śmieszna”.

Pan Grzegorzycy w „Warszawiance” — pisząc o tejże rocznicy — stwierdza:

„Przez dwa wieki z górą szynel moskiewski był dla Warszawy synonimem najniebezpieczniejszego wroga, przez wiek przeszło oznaczał najcięższą niewolę, największe zaprzeczenie niepodległości. To tłumaczy uczucie ulgi, jakie ogarnęło Warszawę w pamiętny ranek sierpniowy przed 10-ciu laty, to w historycznym spojrzeniu wsłuch tłumaczy także to psychologiczno-uczuciowe, na jakim w owych latach opierała się orientacja t. zw. aktywistyczna.

Nareszcie zrozumieli. Nie przeszkadza to jednak piśmiu p. Stroniskiego pomawiać wszystkich w czambuł t. zw. aktywików o sprzyjanie nowemu najeźdźcy.

Jest to, oczywiście, fałsz. Ale bez fałszów „Warszawianka” istniećby nie mogła.

## Z kraju i zagranicy.

### Z całej Polski.

#### Skutki ulewy w Małopolsce Zachodniej.

Gwałtowna ulewa trwająca w dniach 2 i 3 sierpnia przez przeszło 24 godzin spowodowała na linii kolejowej Sucha-Zywiec Zwartoń znaczne uszkodzenie toru, a następnie wstrzymanie ruchu pociągów na obu tych liniach. (Pat.)

#### Odroczenie procesu post. Łańcuckiego.

Dn. 3 b. m. w warszawskim sądzie okręgowym miała się rozpocząć sprawa przeciwko postowi Łańcuckiemu, oskarżonemu o działalność antypaństwową.

Pos. Łańcucki oskarżony jest z artykułu 129 i 539 z powodu przemówienia, wygłoszonego dnia 27 go kwietnia 1924 r. w Warszawie na pl. Starynkiewicza.

Oskarżonego przewieziono wczoraj do gmachu sądu z więzienia mokotowskiego pod wzmocnioną eskortą.

Przewodniczący sędzia Chyczewski, oskarża prok. Borowski, broni adw. Duracz. Rozprawa toczy się miała przy drzwiach zamkniętych.

Przy zatwierdzeniu formalności wstępnych okazało się, że w aktach brak dokumentu urzędowego z kancelarii sejmowej o wydaniu post. Łańcuckiego sądowni. Wobec tego proces odroczone.

#### Skazanie komunistów w Łodzi

Dnia 3 b. m. przed sądem okręgowym w Łodzi odbyła się rozprawa

#### Związek właścicieli drobnych nieruchomości w obronie swych członków.

Do Związku właścicieli drobnych nieruchomości napływają wciąż liczne skargi najrozmaitszej treści. Między innymi kolonja Łosiówka żali się takimi oto słowy:

Siedzimy bez dachów, woda leje się nam na głowy. Zwracamy się do Magistratu o pozwolenie na pokrycie dachów, Magistrat odpowiada, abyśmy się porozumieli z plenipotentem, by wydał nam nowe kontrakty; dopiero na ich podstawie Magistrat wyda pozwolenie. Kontraktów nie możemy robić ze względu na wygórowane sumy dzierżawy. Pieniądze wnosimy według ustawy Sejmowej z dn. 31 lipca 1924 roku do depozytu, przeto zwracamy się do Zarządu Związku z prośbą o zareagowanie na powyższe.

Podobne skargi napływają i z innych przedmieść.

sądowa przeciwko Traczowi Józefowi, Ickowi Fuksowi, Bronisławie Rokoszewskiemu i Janowi Warszawskiemu o należenie do komunistycznej partji i kolportaż nielegalnej literatury. Wyrokiem sądu Tracz, Fuks oraz Andrzej Grzesiak zostali skazani na 4 lata ciężkiego więzienia. Pozostałych sąd uniewinnił.

### Z zagranicy.

#### Szkola Międzynarodowego Biura Oświatowego związków zawodowych w Amsterdamie.

Dn. 3 sierpnia r. b. w Brunświku rozpoczęły się dwutygodniowe wykłady międzynarodowej szkoły waka-cyjnej, urządzonej przez międzynarodowe biuro oświatowe związków zawodowych w Amsterdamie.

Uczestniczy 53 słuchaczy z Anglii, Niemiec, Polski (poseł Zygmunt Piotrowski i reprezentant towarzystwa uniwersytetów robotniczych Tur), Czechosłowacji, Danji, Holandji, Łotwy, Stanów Zjedn. Ameryki Północnej, Szwecji i Ligii Narodów.

Wykładają będą: prezes rady ministrów rządu szwedzkiego Sandier (zagadnienia socjalizacji Szwecji), duński minister finansów Bramsnos (ekonomiczne położenie i ruch robotniczy w Danji), przywódca wielkobrytyjskiej organizacji oświatowej Bowon, następnie p.p. Falkenberg i dr. Croner (Niemcy) oraz poseł na Sejm Piotrowski i sekretarz Tur, którzy mówić będą o robotniczym ruchu zawodowym i oświatowym w Polsce.

Wobec tego Zarząd Związku na posiedzeniu z dnia 5 lipca powziął następującą uchwałę:

„Wychodząc z założenia, że Magistrat nie udziela zezwoleń na najniebezpieczniejszy remont, jak pokrycie dachów, żądając od właścicieli drobnych nieruchomości zawierania umów z właścicielami gruntów; że podobne wymaganie składania nowych kontraktów, jest nietylko niesłuszne i krzywdzące drobnych właścicieli, lecz sprzeciwia się ustawie Sejmowej z dnia 31 lipca 1924 roku, że żądanie przez Magistrat kontraktów jest wtrącaniem się do spraw prywatnych właścicieli domów i właścicieli gruntów; że nie wydawanie przez Magistrat zezwoleń na remont w czasie głodu mieszkaniowego jest nie tylko niedopuszczalne lecz i karygodne — postanowiono: zwrócić się do p. Delegata Rządu z prośbą o interwencję w tej sprawie i o wydanie odnośnego zarządzenia, co do niezwłocznego

wydawania zezwoleń na remont domów, studzien i stawianie płotów”.

Powyższa uchwała z załączeniem odpisów załączona, została przesłana do p. Delegata Rządu i należy spodziewać się, że odniesie pożądany skutek.

Już z górą dwa miesiące jak został przerwany ruch autobusowy pomiędzy W. Pohulaną a centrum miasta. Twa autobusowe dotąd nie chcą go nanowo uruchomić, przabawiając najwlecej żeludnioną dzielnicę niezbędnej komunikacji.

W wyznaczonych przez władze terminach, w celu uruchomienia linii, zjawia się jeden wóz, zrobi kurs i na tem koniec.

Wielki czas, ażeby władze unormowały tę kwestję w taki sposób, by wozy, przyjeżdżające z W. Pohulanki do Pospieszki, odjeżdżały z powrotem pierwsz, omijając kolejkę. Te małe przywileje napewno wpłyną na znaczne zwiększenie ruchu autobusowego pomiędzy W. Pohulaną a centrum miasta.

## Zniszczenia z powodu ulewy.

Wskutek ulewy, która trwała przez dwa dni zostały uszkodzone przy ul. Zarzeczce świeżo pozakładane chodniki; przy ul. Połockiej około d. Nr. 70 na przestrzeni 2 m. została rozmyta jezdnia, poza tem uszkodzone jest świetne boisko sportowe 6 p. p. Leg.

Na ul. Dobrej-Rady został zalany ściek kanalizacyjny. Na zbiegu ulic

Piłsudskiego i Ponerskiej, zerwane są przewodniki elektryczne.

Na ul. Zwierzynieckiej róg Miłej uszkodzona jest jezdnia na przestrzeni 6 m. Na ul. Pióromont został podmyty słup, należący do elektrowni miejskiej. Na ul. św. Anny, na przeciw d. Nr. 7, zostały nadłamane dwa drzewka. Na ul. Miłosiernej na przeciwko d. Nr. 6, wskutek podmycia zapadła się jezdnia. Na ul. Łotoczek w d. Nr. 1, piwnice zostały zalane wodą. Na ul. Wielkiej przed d. Nr. 16, wskutek podmycia nastąpiło zapadnięcie się chodnika i woda również przedostała się do piwnic. Na ul. Benedyktyńskiej w d. Nr. 6 to samo stało się z suterrenami. Na św. Ignacego przed d. Nr. 3 i 7, zapadły się podmyte wodą chodniki, zaś na ul. Dominikańskiej przed d. Nr. 8, 10, 12, 14 i 16 zapadła się jezdnia. Przy ul. Bonifarskiej w d. Nr. 2 woda zalała zamieszkałe suterreny. Na ul. Poznańskiej przed d. Nr. 2, 3 i 4, oraz Jagiellońskiej przed d. Nr. 3 i 5 zepsute zostały chodniki ponadto na Jagiellońskiej także ścieki tu i tam świeżo urządzone. Na ul. św. Jacka przed d. Nr. 2, wiatr powalił lipę, która padając przerwała druty telefoniczne. Na ul. st. Szlachturnej przed d. Nr. 6, ulewa z wiatrem przewróciła parkan, wreszcie przy zbiegu ulic Mała-Pohulanka, i Bufelowa-Góra woda naniósł wielką ilość piasku.

To są szkody zarejestrowane nie równie więcej jest szkód, których na razie jeszcze nie zanotowano. (I).

## KRONIKA.

Dziś—Przemienienie Pańskie.  
Jutro—Kajeta W., Donata B. M.  
Czwartek 6 Sierpnia  
Wschód słońca — g. 4 m. 04  
Zachód „ — g. 7 m 16

### URZĘDOWA.

— Władze administracyjne a budżety zw. komunalnych. Na tle uprawnień władz administracyjnych co do zatwierdzenia budżetów poszczególnych związków komunalnych w Polsce powstały liczne nieporozumienia, a często i kolizje. Celem usunięcia tych nieporozumień, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie, w którym szczegółowo normuje sprawę zatwierdzania budżetów poszczególnych związków komunalnych.

Stosownie do wydanego rozporządzenia, wojewodowie w porozumieniu z dyrektorami Izby Skarbowej mają prawo zatwierdzać budżety powiatowych związków komunalnych.

Natomiast budżety związków komunalnych, liczących więcej, niż 100 tysięcy mieszkańców, ma zatwierdzić minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu. (x)

— Uzyskiwanie obywatelstwa Polskiego. Jak dotąd nastęrczo wiele kłopotów tym osobom wojskowym, które z tych czy innych powodów o zaświadczania takie ubiegały się u cywilnych władz administracyjnych.

Jak się dowiadujemy, obecnie sposób wydawania tego rodzaju zaświadczeń został znacznie uproszczony. Osoby wojskowe bowiem mogą teraz otrzymywać zaświadczenia o posiadaniu obywatelstwa polskiego na podstawie Rocznika oficerskiego z roku 1923 i 1924 wprost od swojej bezpośredniej władzy przełożonej.

Co się tyczy oficerów rezerwy, to rzeczone zaświadczenia wydawać im będzie PKU. (x).

— O wyroby ze srebra i złota. Wobec kilkakrotnego ujawniania, że wyroby z złota i srebra, przywożone na obszar Rzeczypospolitej Polskiej z zagranicy, a opatrzone cudzoziemskimi cechami probierczymi, nie odpowiadają wybitej na nich próbce, urząd probierczy ostrzega nabywców, aby przy kupnie przedewszystkiem zwracali baczną uwagę na wybite na tych wyrobach cechy państwowe polskie, które dają gwarancję, że wyrób był rzeczywiście wyrobionym we właściwym urzędzie probierczym i próba jego faktycznie wykazuje ilość zawartego w nim kruszcu szlachetnego. Wszelkich informacji udziela okręgowy urząd probierczy w Wilnie przy ul. Trockiej № 10 gdzie również są do nabycia urzędowe tablice cech probierczych. (x)

### MIJSKA.

— Zatwierdzenie protokołu Rady Miejskiej. W dniu wczorajszym magistrat m. Wilna przesłał do Delegatury Rządu ostatni protokół posiedzenia Rady Miejskiej z dn. 30 lipca w celu zatwierdzenia. (I)

— Z posiedzenia komisji rozbudowy Wilna. Nareszcie i Wilno poruszyła ustawa o rozbudowie miast. W dniu 4-ym b. m. w Magi-

stracie odbyło się posiedzenie komisji rozbudowy Wilna, na którym narazie postanowiono przyjmować podania o udzielenie pożyczek na budowę domów. Następne posiedzenie ma się odbyć w przyszłym tygodniu.

— Posiedzenie komisji rozjemczej. Dn. 14 b. m. w 63 Obwodzie inspektoratu pracy odbędzie się posiedzenie komisji rozjemczej do spraw rolnych na pow. Wileńsko-Trocki. (I).

— Tydzień przeciwgruźliczny. Koło Przyjaciół Wileńskiego Towarzystwa Przeciwgruźlicznego organizuje od dnia 30-go sierpnia do dnia 5 września r. b. t. zw. „Tydzień Przeciwgruźliczny” w Wilnie i na terenie całego okręgu administracyjnego Wileńskiego. (x).

— Przyjazd angielskiego publicysty. Dzisiaj we czwartek 6 b. m. pociągiem pospiesznym z Warszawy przybędzie do Wilna na dwa dni wybitny publicysta i dziennikarz angielski Robert Mahray, który zamieszka w hotelu St. Georges.

— Album widoków grobów poległych. Ministerstwo Robót Publicznych postanowiło wydać album widoków grobów Polaków, którzy postarali życie w czasie walk o niepodległość Ojczyzny w XVIII i XIX wiekach.

Obecnie chodzi o odszukanie grobów poległych, lub straconych w czasie powstania Kościuszki w roku 1794. W związku z powyższym urząd Delegata Rządu zwrócił się do jego Ekscelencji Księdza Biskupa Djecezi Wileńskiego o polecenie Księżom Proboszczom, aby podali wiadomości o takich grobach, które mogą się znajdować na cmentarzach parafjalnych lub nawet w polu i aby przejrzieli metryki pogrzebowe, które mogą dać wskazówki, gdzie tych grobów szukać należy i aby nadesłali nazwiska, szarże i miana poległych lub straconych powstańców i to w terminie jaknajkrótszym. (x).

— U hotelarzy. Konferencja przedstawicieli zw. zaw. hotelarzy i właścicieli hoteli została odroczone na czas, aż właściciele hoteli narażą się nad sytuacją obecną. (I).

— Autobusy rosą jak grzyby po deszczu. W tych dniach ukaza się na ulicach Wilna autobusy nowej spółki pod firmą „Doroszauto”.

### SPRAWY SAMORZĄDOWE

— Posiedzenie sejmiku powiatowego Wileńsko-Trockiego. Dn. 7 września odbędzie się następne posiedzenie sejmiku powiatu Wileńsko-Trockiego na którym ma być roztrząsana sprawa laboratorium weterynaryjnego i wypłacania zasiłków bezrobotnym, znajdującym się na terenie powiatu. (I)

### WOJSKOWA.

— Sprawa podań o odroczenie służby wojskowej. Pomimo, że nowa ustawa wojskowa obowiązuje od kilku miesięcy, osoby zainteresowane składają podania o odroczenie służby wojskowej w dalszym ciągu bezpośrednio władzom wojskowym, a nawet Min. Spraw Wojsk.

Ponieważ w myśl przepisów wspomnianej ustawy tego rodzaju sprawy załatwiają obecnie władze administracyjne, wszelkie przeto podania w tych sprawach winny być składane nie w P.K.U., nie w Min. Spraw Wojskowych, lub innych władz wojskowych, lecz do miejscowego starostwa, względnie w Wilnie do komisarza rządu. (x)

**SPRAWY PODATKOWE.**

— **Podatek zasadniczy od zwierząt domowych.** Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zawiadomiło Delegaturę Rządu o zniesieniu podatku zasadniczego na rok bieżący od zwierząt domowych. (x)

— **Podatek procentowy.** Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zawiadomiło urząd Delegatury Rządu o zniesieniu podatku procentowego od bydła, podlegającego sprzedaży. (x)

**Z KOLEI.**

— **Zjazd Zawładowców odcinków drogowych Dyrekcji Wileńskiej.** Dn. 2 bm. odbył się w Wilnie Zjazd Zawładowców odcinków drogowych Dyrekcji Wileńskiej.

Na Zjeździe, na który doszli licznie przybyli Zaw. Odc. Drogowych, mimo całego szeregu trudności, omówiono szereg spraw, dotyczących tej kategorii pracowników, a uchwalone rezolucje przekazano do zrealizowania wybranemu Zarządowi Sekcji z przewodniczącym p. Romualdem Paszkiewiczem na czele.

Nowemu Zrzeszeniu życzymy najlepszego rozwoju.

— **Sprawa przewozu skór.** Wileńska Dyrekcja Kolei Państwowych została powiadomiona, iż wobec wygaśnięcia księgosusza u bydła w Polsce odwołuje się okólnik w przedmiocie przewozu skór i kończy z województw kresowych, należy przestrzegać jedynie okólniku № 9 z dn. 10 stycznia 1921 roku, natomiast skóry królicze i skóry dzikich zwierząt mogą być przewożone bez przewidzianych okólnikiem № 9 świadectw państwowych lekarzy weterynarii. (x)

**Z POCZTY.**

— **Linja telefoniczna Turmont — Wilno.** Wileńska dyrekcja poczt i telegrafów przystąpiła do budowy linii telefonicznej na odcinku Wilno — Turmont. (x)

**Z POLICJI.**

— **Otwarcie posterunku policji państwowej.** W dniu wczorajszym w Bujwidzach gminy Bystrzyckiej, odbyło się uroczyste otwarcie posterunku policji państwowej.

W uroczystościach wzięli udział zastępca starosty powiatowego p. Łukasiewicz oraz przedstawiciele władz policyjnych. (x)

**ŻYCIE ROBOTNICZE.**

— **Wydawanie biletów na bezpłatne obiady dla bezrobotnych.** Dzisiaj o godzinie 4-ej po poł. w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa

Pracy będą wydawane bilety na bezpłatne obiady dla bezrobotnych. (x)

— **Z posiedzenia komisji odwoławczej od orzeczeń zarządu obwodowego biura funduszu bezrobocia.** Onegdaj w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy (ul. Zawalna 2) odbyło się posiedzenie komisji odwoławczej od orzeczeń zarządu obwodowego biura funduszu bezrobocia, na którym rozpatrzone 4 odwołania bezrobotnych od orzeczeń zarządu w sprawie nie wypłacania im zasiłków. (x)

**OSOBISTE.**

— **Powrót inspektora weterynarii.** P. Gluchowski — inspektor oddziału weterynarii przy wydziale rolnictwa i dóbr państwowych Delegatury Rządu powrócił w dniu wczorajszym z 6 ciego tygodniowego urlopu i objął tegoż dnia urzędowanie. (x)

— **Prorektor prof. Alfons Parczewski wyjeżdża w piątek dnia 7 bm. na kilka tygodni do Badenu pod Wiedniem.**

**Z PRZYSP. REZERW**

— **Zakończenie ćwiczeń w Grupie Obozów Letnich Przeposobienia wojskowego w Pohulance.** W dniu 9 VIII br. odbędzie się uroczyste zakończenie pracy przeposobienia wojskowego młodzieży w obozie letnim w Pohulance.

Po nabożeństwie, odprawionem przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego oraz defiladzie, na program uroczystości złożą się popisy gimnastyczne oraz zawody lekkoatletyczne elewów obozu. Zwycięzcom rozdane zostaną nagrody. Wieczorem odegrana będzie przez zespół amatorski obozu komedia Bałuckiego „Grube ryby”.

**RÓŻNE.**

— **Loterja Fantowa Stowarzyszenia Weteranów 1863 roku.** Komitet wykonawczy Loterii Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. zwrócił się do Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej o odroczenie losowania. Prośba ta została uwzględniona i ciągnięcie odbędzie się nieodwołalnie dn. 25 listopada 1925 r.

Wobec tego losy rzeczony loterii sprzedawane są w dalszym ciągu w instytucjach, które podjęły się tego zadania, oraz przez osoby upoważnione aż do 5 listopada br., po tym zaś dniu już tylko w samej Dyrekcji Loterii w Warszawie (Krucza 24 m. 10).

**Z PROWINCJI.**

— **Sprawa wykazów zwierząt domowych.** Przy podawaniu wykazów o zwolnieniu od opłaty podatku zasadniczego od zwierząt domowych za r. ub., niektóre urzędy gminne podają wykazy te niedokładnie w większości wypadków stwierdzając śmierć zwierząt, dzięki czemu pobliły w swych gminach całe epidemie, których wcale nie było.

Postępowanie takie, wprowadza w błąd właściwe czynniki przez wytworzenie niebываłej dotąd śmiertelności zwierząt.

Władze odnośne powinny się zainteresować tą sprawą i w razie

wykrycia nadużyć, winnych surowo ukarać. (x)

— **Czyżby represje przeciwrobotnicze.** Posterunek P. P. w Jasiewiczach zaarrestował Żyźniewskiego Aleksandra, oskarżonego o agitację za strąkiem rolnym w majątku Hoichlo, gm. gródeckiej pow. wilejskim.

Tyle komunikat policyjny.

Teraz wartoby się dowiedzieć czegoś więcej o tym fakcie w celu stwierdzenia, czy to nie jest czasem zwykła represja jakiegoś prowincjonalnego kacyka policyjnego dokonana w porozumieniu z obszarnikiem. Jedyne mogłoby być to wystąpienie policji usprawiedliwionem gdyby nie wchodziły tu w grę istotne interesy pracowników rolnych, a zwykła bezpodstawa agitacja komunistyczna. (l)

— **Zamordowanie posterunkowego.** W nocy z 2 na 3 b. m. o godz. 0 na drodze między majątkiem Borkowszczyzna, a wsią Zarzeczce, pow. wilejskiego, około stacji Krzywiczce został zabity jadący furmanką posterunkowy Piwnik Stanisław z posterunku P. P. w Krzywiczach, przez bandę złożoną z 7 — 8 uzbrojonych osobników. Wskutek czego policja zarządziła niezwłoczny pościg, w którym biorą udział: pluton szkolny, oddział konny i okoliczne posterunki pol. p. (l)

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

**W Wilnie.**

— **Zaginęły.** Urszula Żydowienis, (Archaniełska 34) zameldowała policji, że jej sublokatorka Marja Tomaszulis, wyszła z domu dn. 31 lipca i dotychczas nie powróciła.

— **Józef Pietruszewicz** (Wielka Pohulanka 16) zameldował policji, że córka jego Antonina, lat 16, wyszła z domu dn. 2 b. m. i dotychczas nie powróciła. (l)

— **Wrócił do pierwszej żony.** Dn. 3 b. m. Kazimiera Kowak (Śniegowa 5), zameldowała policji, że opuścił Wilno i udał się prawdopodobnie do Rosji Sowieckiej do pierwszej swej żony, zabierając ze sobą bielizny i garderoby na sumę 800 zł.

— **Mieszczeliwy wypadek.** Dn. 3 b. m. przy ul. Kijowskiej 1, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek mianowicie wskutek wyrwnięcia się płotu drewnianego został przygnieciony i połączony mocno Strzelecki Pejsach (Wielka-Steńska 28).

— **Wymuszenie.** Natalja Jaśkowska, (Pożarów 19) zameldowała policji, że dn. 4 b. m. o godz. 14 m. 30 Michał Dektirow, (Rozbrat 40) grożąc jej nożem wymusił od niej 215 zł. gotówką. Dektirow został aresztowany i odprowadzony do V kom.

— **Kradzieże.** D. 4 b. m. o godz. 12 zameldowano policji o kradzieży ze sklepu przy ul. Piłsudskiego 18, za pomocą złamania zamka różnych artykułów spożywczych na sumę 800 zł., na Szkodę Racheli Gorklan (Wilkomierska 15 m. 1).

— **Nikodem Paszklem**, (Garbarska 16), zameldował policji, że przed 7 dniami z mieszkania opieczętowanego (Sierakowskiego 24), skradziono za pomocą wyjęcia szyby 900 butelek wódki, ogólnej wartości 2000 zł. Wstępne dochodzenie ustaliło, że wódkę skradł jego wspólnik Fobiasz Lejbowicz.

— **Restitut Mickiewicz** (Warszawska 15) zameldował policji, że dn. 5 b. m. w godzinach popołudniowych skradziono mu w piwiarni (Sw.-Jańska) podczas gry w bilard 70 zł. gotówką i dokumenty.

**Na prowincji.**

— **Zabójstwo i samobójstwo.** W ubiegłą sobotę w majątku Horodno pow. Lidzkiego, dzierżawca tam sady owocowe, znany w Wilnie Jan Grzymałowski zastrzelił żonę swoją,

z domu Chodźkównę, a następnie sam pozbawił się życia.

— **Samobójca mieszkał w Wilnie,** prowadził interesy handlowe i tragedję spowodowały, jak można przypuszczać, kłopoty majątkowe w związku z hazardową grą w karty. (l)

— **Ucieczka aresztanta.** Z posterunku kolejowego w Mołodecznie zbiegł Krywicki Hipolit, pochodzący z Rosji, lat 44, aresztowany za nielegalne przekroczenie granicy Sowieckiej. (l)

— **Samobójstwo posterunkowego.** W dniu 3 b. m. pozbawił się życia posterunkowy 10 kompanji policji granicznej Bielenis Witold (x)

— **Kradzież koni.** Mieszkańcowi wsi Kalepole, gm. Prozorockiej, pow. Dziśnieńskiego, Włodostewicza Jana skradziono konia wartości 260 zł.

— **Z pastwiska folwarku Celesze,** gm. Drujskiej pow. Dziśnieńskiego, skradziono Kazimierzowi Zambrzyckiemu konia wartości 250 zł.

— **Pożary.** Wskutek zapalenia się sady w kominie wybuchł pożar we wsi Orzechowo gm. Głębokiej, pow. Dziśnieńskiego. Spłonęły zabudowania gospodarcze: Sufranlonka Władysława, Lednika Maksyma, Jurgiel Elżbiety i Jurgieła Stefana. Straty obliczone są na 1250 zł.

— **W majątku Luban,** gm. Kurzenieckiej pow. Wilejskiego, spłonęła stodoła murowana, zawierająca 16.000 kgr. słomy, na szkodę Krakowa Ludwika, który straty swe oblicza na 6.000 zł. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że pożar powstał wskutek niedbalstwa domowników, jednak właściciel majątku i jego rzadca twierdzą, że zasłało tu podpalenie, którego dokonali okoliczni mieszkańcy. Dalsze dochodzenie w toku. (l)

— **Przed kilku dniami zapalił się torf w wyschniętych jeziorach Zado i Swietoje** położonych w granicy gm. Jaznieńskiej i Stefanpolskiej, pow. Dziśnieńskiego. Prawdopodobnie pożar powstał wskutek zaproszenia ognia przez wieśniaków koszących trawę. Pożar objął przestrzeń około 4 km. kw. (l)

— **Wskutek uderzenia piorunu** wybuchł pożar w zaścianku Złobkowszczyzna, gm. Mickuskiej, pow. Wileńsko-Trockiego. Spłonął dom mieszkalny Wojniusza Józefa, który straty swe oblicza na 10.000 zł.

— **Wskutek uderzenia piorunu** wybuchł pożar w Szemlewie, pow. Wileńsko-Trockiego. Spłonęła stodoła z słaniem, słomą i narzędziami rolniczymi na szkodę Czechowicza, który straty swe oblicza na sumę 4.860 zł.

**Teatr i muzyka.**

— **Teatr Polski.** Chwilowa zmiana charakteru naszych widowisk teatralnych, sądząc po frekwencji, wyszła Teatrowi Polskiemu na dobre. Publiczność bawi się świetnie na „Wojnie z żonami”, jeszcze lepiej na kabarecie artystycznym pod nazwą „Zielona Kaczka” pod reżyserją M. Godlewskiego i K. Wyrwicza, którzy jako reżyserzy i aktorzy dzielą powodzenie z Z. Jaroszewską, Z. Grabowską, J. Jasińską, zespołem baletowym i innymi licznymi wykonawcami. Dziś w dalszym ciągu „Wojna z żonami” i kabaret.

— **Teatr Letni.** Występy pp. Celinnej i Wołowskiego w „Cnotliwej Zuzannie” cieszą się wielkim powodzeniem. Publiczność szczerze zapełnia widownię Teatru Letniego, oklaskując obok występów pp. Kosłińska, Marjańskiego, Bruckiewicz, Witowskiego, Piwnickiego i innych.

Dziś w dalszym ciągu „Cnotliwa Zuzanna” — Gilberta.

**Katażki nadesłane do redakcji.**

— **W oczach Zachodu.** Joseph Conrad. Pism zbiorowych tom XII. Warszawa, Wende i Ska, 1925.

Z głęboką znajomością psychiki rosyjskiej, rzucając genialnie błyski na skomplikowaną duszę człowieka, będącego dla zachodu stałem dziwo-wiskiem, daje J. C. Korzenowski historję rewolucjonistów rosyjskich i ich dziwnie spletające się dzieje.

**Mody.**

**Hafty, malowanki, wycinanki...**

Bardzo są noszone obecnie wszelkie hafty. Hafiuje się suknie, kapelusze, pantofle, torebki i wogóle wszystko co wpadnie w ręce, a co potem można włożyć na siebie. Oprócz haftów, modne są jeszcze „malowanki” i „wycinanki”.

„Malowanki” — to zupełnie dowolne w treści i wykonaniu obrazki, którymi się jak haftem ozdabia suknie i bieliznę. Specjalnie anilinowe farby służą ku temu celowi. Jeśli ktoś ma trochę malarskich zdolności i takież fantazji — nie będzie miał trudu w zrobieniu sobie na sukni widoków „z natury”, albo „portretów rodzinnych”. Suknia taka ozdobiona wizerunkami całej dalszej i bliższej rodziny, wygląda jak przenośna galerja obrazów i świadczy o silnie rozwiniętym przywiązaniu rodzinnem, co bardzo dobrze działana bliższych i dalszych krewnych.

Należy, robiąc sobie taką suknię pamiętać dobrze o tem, aby żędnej z ciotek lub kuzynek nie pominać, bo mogłoby wyjść z tego różne nieporozumienia, co zawsze jest przykre.

„Wycinanki” na sukni są jeszcze łatwiejsze do wykonania. Do tego celu służy kreton w duże kwiaty. Kreton taki można nabyć w sklepie obić meblowych, a jeśli jest zalecona oszczędność, to zawsze znaleźć się w domu jakiś stary parawan, najczęściej tym właśnie kretonem obciągnięty.

Ostrymi nożyczkami wycina się kretonowe kwiaty i przyszywa je w różnych miejscach na sukni „od czasu do czasu”, z niedbalym wdziękiem układając plamy kretonowych kwiatów.

Brzęgi trzeba obdzierać kolorową nitką, harmonizującą z barwami kwiatów i sukni, albo złotą, która wygląda najpięiej i przytem bardzo „zamożnie”.

**Kącik humorystyczny.**

**Zazdrosny.**

- Dawno już jesteś żonaty?
- Od sześciu lat.
- A czy byłysz czasem zazdrosny?
- Nie tylko czasem, lecz stale
- Jaki?
- Stale zazdroszczę... kawalerom.

**Giełda warszawska**

Giełda pieniężna	
z d. 5—VIII 25 r.	sprzedaż kupno
Belgja	23,76 23,82 23,70
Dolary	5,18 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 5,20 5,17
Holandja	209,65 210,15 209,15
London	25,31 25,87 25,25
Nowy York	5,18 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 5,20 5,13
Paryż	24,60 24,66 24,54
Praga	15,44 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 15,48 15,41
Wiedeń	73,28 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 73,47 73,15
Włochy	19,00 19,05 18,95
Szwajcarya	101,20 101,45 100,95
Stockholm	140,90 141,25 140,50
Kopenhaga	107,05 107,30 106,80
Funt ang.	25,25 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 25,32 25,19
Franki fr.	24,43 24,49 24,37
5 proc. poz. konwers. 43,50	
8 proc. poz. konwers. 72	
Poz. kolej. 85—80,—85	
Pożyczka zł. 71—73,50	
Poz. dolar. 68,00	
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % lisy z. T. Kred. Z. przedw. 20—20,25—19.	
5 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % lisy z. warsz. przedw. 20,	
4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % warsz. przedw. 16,50—16,25	
6 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> % obligacje m. warsz. markowe r. 15—9	

Kedaktor Józef Batorowicz.

**Dr. D Olsejko**

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Reklama to potęga.

Reklama jest dźwięnią handlu.

o 150% podwyższyć może swe zyski tylko ten kto zapamięta i zastosuje w praktyce te cztery zasady.

Reklama prowadzi do zwycięstwa.

Reklama jest drogą do fortuny.

Tylko ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim” doprowadzą do powyższych rezultatów.

**Niewyczerpane źródło adresów i informacji!**

Księga Handlowo-Przemysłowo-Informacyjna

**„WILNO”**

zawierająca szczegółowe informacje o handlu i przemyśle Ziemi Wileńskiej, opracowana przez b. Inspektora Skarbowego A. Skarżyńskiego. Donabyć w księgarniach i w Redakcji „Wilno”, ul. Garbarska 1, tel. 82. Cena 1 egzemplarz z przesyłką 7 zł.

**Syn powstańca 63 r.**

zredukowany urzędnik kolejowy, pozostający już rok bez pracy, prosi o prace, gdyż znajduje się obecnie wraz z chorą żoną bez żadnych środków do życia. Może odnawiać pomniki, ogrodzenia, odświeżać marmury, z nadpisami. Może wyjechać na prowincję. Zgłoszenia nadsyłać do redakcji „Kurjera Wileńskiego” pod K. S.

**Poszukuję 2—3 pokoi**

z kuchnią i wygodami w centrum miasta. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do „Kurjera Wileńskiego”.

**Okazja!**

Tylko 10 dni w Wilnie po cenach bardzo przystępnych oryginalne angielskie materiały. Ulica Ostrobramska Hotel „Nobles” pokój № 6.

**Zgubiono**

książeczkę wojskową wystawioną przez III Komisję Przeglądową P. K. U. Wilno na imię Miroslawa Brudzińskiego unieważnia się.

**Poszukuje się**

Helene Krukowską, lat 56, zamieszkałą w roku 1914 przy ul. Radańskiej № 36. Ktoby wiedział o miejscu zamieszkania, lub co się z nią stało, będzie łaskawo powiadomić pod adresem: Urząd poczt. tel. Wilno 2, L. Dąbrowski.

**Kupię domek**

z ogrodem warzywnym i owocowym. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego”. 3—1

**Młoda panienska**

przystojna blondynka, jedynaczka, inteligentna, z dobrej rodziny pragnie wyjść zamaż za odpowiedzialnego młodego człowieka. Oferty łaskawe prosz skierowywać pod adresem: Biuro Reklamowe, Garbarska № 1, dla „Blondynki”.

**Do sprzedania**

piwiarnia z całym urządzeniem. Potocka 10.

**Stożra miłosierdzia**

z sześciociesiętną praktyką poszukuje posady w lecznicy, szpitalu lub prywatnie u lekarza. Adres: Pobrzedna Antiońska № 9, m. 3.

**Zgubiłeś**

dowód osobisty, metrykę, lub inne dokumenty. Szukaj natchemiasz za pośrednictwem ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim